



APEL GÓRNIKÓW

Kopalni Zabrze – Wschód Śląsk rozpoczyna współzawodnictwo Ku czci Zjednoczeniowego Kongresu

Włókniarze dadzą godną odpowiedź na wezwanie swych braci – górników śląskich

Wiesz, że w połowie grudnia odbędzie się Kongres Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wzbudziła falę entuzjazmu w proletariacie polskim.

Przez dziesiątki lat robotnicy z utęsknieniem wyczekiwali na tę chwilę, kiedy zjednoczą się szeregi klasy robotniczej. Robotnicy — i komuniści i pepesowcy — zawsze pragnęli jednolitego frontu i jedności szeregów klasy robotniczej w walce z burżuazją i faszystami. Na drodze do tej jedności stali jednak pravicowi przywódcy PPS, którzy na zlecenie burżuazji pielęgnowali ryzem w polskiej klasie robotniczej i rozbijali szeregi walczących robotników.

Na rozłamie klasy robotniczej, na rozbiciu jej szeregów wygrywali kapitaliści, wygrywał faszyzm, wygrywał najędźca hitlerowski. Za rozłam ruchu robotniczego płaciła klasa robotnicza przegranyimi strajkami, głodem i bezrobociem, płaciła krwią.

Dziś te czasy należą do przeszłości. Pierwszym zwycięstwem klasy robotniczej w odródnionej robotniczej Polsce był jednolity front PPR i odródnionej PPS.

Bliskie zwołanie Kongresu Zjednoczeniowego dowodzi nowego wielkiego zwycięstwa proletariatu polskiego.

Okres rozbicia ruchu robotniczego mamy już poza sobą. Zamiast dwóch partii robotniczych będzie istnieć jedna, jedyna partia robotnicza, partia marksistowsko-leninowska, partia, która prowadzi klasę robotniczą i naród polski do zwycięstwa socjalizmu.

W dniu wczorajszym załoga kopalni węgla Zabrze-Wschód rzuciła na swoim zebraniu jak godnie uczcić Kongres Zjednoczonej Partii Robotniczej. I górnicy po naradach urządzili uczcie historyczny dzień Kongresu Zjednoczonej Partii Robotniczej po swojemu: nie słowami a węglem. Załoga kopalni Zabrze-Wschód zobowiązała się wykonać roczny plan wydobycia węgla do dnia 30 listopada a do końca roku dać krajowi 125 tys. ton węgla oraz wykonać na dzień otwarcia Kongresu 25 nowych mieszkań dla robotników. Zobowiązanie to nie małe: 125 tys. ton węgla — to 125 pociągów z węglem po sto wagonów każdy.

To dwa i pół miliona dolarów w złocie. Zobowiązanie załogi kopalni Zabrze-Wschód godne jest braci górniczej — tej awangardy proletariatu polskiego.

Uchwalając swoje zobowiązania górnicy kopalni Zabrze-Wschód, apelują do całej polskiej klasy robotniczej, aby poszła za ich przykładem aby wzmocnionym współzawodnictwem pracy, nowymi sukcesami produkcyjnymi uczciła historyczny Kongres Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

— Czerwona Łódź, włóknarska bracia, za-

My, załoga kopalni węgla Zabrze-Wschód zebraliśmy się na wieść, że w połowie grudnia odbędzie się kongres zjednoczonej partii klasy robotniczej.

Nadchodzi więc ten upragniony dzień, na który czekaliśmy tyle lat. Skończy się nareszcie podział klasy robotniczej; na dwa odłamy. Przeszło pięćdziesiąt lat trwał ten podział. Ile to cierpień, ile klęsk przeżyliśmy przez to, że nie było wśród nas — robotników jedności. Nie było jej nie z winy robotników.

Robotnicy komuniści i pepesowcy zawsze pragnęli jednolitego frontu i jednolitości w walce z burżuazją i faszystami. Ruch robotniczy rozbijali pravicowi przywódcy PPS. Tak jak tego chcieli nasi wrogowie.

My, polscy górnicy, pamiętamy jak ciężko było prowadzić każdy strajk, każdą walkę z wyzyskiem baronów węglowych, pamiętamy jak panowie wygrywali na tym, że klasa robotnicza nie była jednolita, jak nas wyzyskiwali, wypędzili za bramę na biedaszyby, na głód i bezrobocie, pamiętamy przedwojenne demonstracje pierwszomajowe, kiedy to zamiast iść razem pod jednym sztandarem szliśmy różnymi drogami rozdzieleni i łatwiej było granatowej policji masakrować nasze rewolucyjne szeregi. **KEWIA PŁACILIŚMY ZA TO, ŻE W CZASACH NIEWOLI HITLEROWSKIEJ NIE BYŁO W KLASIE ROBOTNICZEJ JEDNOŚCI**

WYGRYWAŁ NA TYM KAPITAŁ, WYGRYWAŁ FASZYZM, WYGRYWAŁ OKUPANT NIEMIECKI!

TE PRZEKŁĘTE CZASY WEWNĘTRZNEGO ROZBICIA W NASZYCH SZEREGACH NALEŻA JUŻ DO PRZESZŁOŚCI I NIGDY NIE WRÓCĄ!

Imponujące manifestacje górników Kopalnia Zabrze – Zachód odpowiedziała już na apel

ZABRZE PAP. — Jedni z pierwszych zareagowali na wiadomość o ustaleniu terminu kongresu zjednoczeniowego PPR i PPS górnicy śląscy.

W dniu 6 bm. odbyła się na kopalni Zabrze-Wschód olbrzymia manifestacja, w której około 2.000 górników i pracowników umysłowych dało wyraz swej radości. Witając zjednoczenie polskiej klasy robotniczej zebrani zadeklarowali dla jego uczczenia wy-

wsze znajdowała się w czołowych szeregach polskiego proletariatu.

Można nie wątpić, że wezwanie górników kopalni Zabrze-Wschód nie pozostanie bez godnej odpowiedzi.

Na tony węgla, które każdy górnik rzuca na szalę naszego zwycięskiego pochodu do socjalizmu, włókniarz polski odpowie metrami, setkami tysięcy metrów tkanin bawełnianych, wełnianych, nielnych, jedwabnych, aby lepiej mogli się przyodziać lud pracujący miast i wsi w Polsce.

Sądźmy, że możemy już dziś zapewnić naszym braci górników śląskich kopalni

PIERWSZYM NASZYM ZWYCIĘSTWEM BYŁO POWSTANIE JEDNOLITEGO FRONTU UTWORZONEGO PRZEZ PPR I ODRÓDNIONĄ PPS.

Jednolity front był najważniejszym filarem demokracji ludowej, warunkiem naszych wszystkich osiągnięć i zwyciężczy.

I OTO ZNOWU IDZIEMY NAPRZÓD, OSIĄGAMY NOWE WIELKIE ZWYCIĘSTWO!

Już nie będzie dwóch partii robotniczych, będzie jedna, jedyna partia robotnicza, partia marksistowsko-leninowska, która poprowadzi nas do socjalizmu!

Klasa robotnicza nie miała jeszcze w swej historii tak uroczystego dnia, tak radosnego święta.

Nie czekaliśmy tego dnia z założonymi rękami. Od 4-eh lat nie szczędziliśmy siły przybliżać zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju. W najtrudniejszych warunkach pracowaliśmy w poście czoła nad wydzwignięciem kraju z ruin, nad odbudową produkcji, nad podniesieniem dobrobytu, nad umocnieniem naszej władzy ludowej. Rozwinęliśmy wielki ruch współzawodnictwa pracy.

Z podziwem spoglądają na nasze osiągnięcia ludzie pracy całego świata.

I my, załoga kopalni Zabrze-Wschód możemy z dumą powiedzieć, że w tych osiągnięciach Polski Ludowej jest także i nasz wkład, naszą ofiarą pracą wydobyciem węgla, podstawowe bogactwa kraju. Dzięki współzawodnictwu pracy, dzięki świadomości wysiłkowi całej załogi, plan państwowy za trzy kwartały wykonaliśmy już 17 września.

I oto na naszym załogowym zebraniu uchwaliliśmy, że uczcimy Kongres Zjed-

noczonej Partii Klasy Robotniczej naszym wysiłkiem i naszą wzmocnioną pracą.

POSTANAWIAMY WYKONAĆ ROCZNY PLAN WYDOBYCIA WĘGLA DO DNIA 30-go LISTOPADA A DO KOŃCA ROKU DAĆ KRAJOWI PONAD PLAN 125 TYSIĘCY TON WĘGLA. NA DZIEŃ OTWARCIA KONGRESU WYKOŃCZYMY 24 NOWYCH MIESZKAŃ DLA ROBOTNIKÓW.

Uchwalając te zobowiązania zwracamy się z apelem do całej klasy robotniczej, aby przyłączyła się do nas, aby wzmocnionym współzawodnictwem pracy i nowymi sukcesami produkcyjnymi uczciła wielki Kongres Zjednoczonej Partii.

Wykonanie naszych zobowiązań nie jest łatwe. Nigdy dotąd nasza kopalnia nie stawiała przed sobą tak wielkich zadań, ale też nigdy dotąd klasa robotnicza nie miała takiej siły, jaką ma dziś, dzięki zjednoczeniu swych szeregów.

UCZCIĆ GODNIE TO WIELKIE ŚWIĘTO ZJEDNOCZENIA MOŻNA TYLKO WIELKIM WYSIŁKIEM. WOBEC CAŁEJ KLASY ROBOTNICZEJ PRZYRZEKAMY TO ZADANIE WYKONAĆ.

PODPISY:

KOMITET KOPALNIANY PPR: JERZY KRAUZE, JÓZEF MALINA.

KOMITET KOPALNIANY PPS: HENRYK BALUCH, KAROL GÓRECKI, RADA ZAKŁADOWA:

BERNARD GWÓDZDZ, JERZY WIDERA, ROBERT BEDNARZ.

DYR. KOPALNI: Inż. SERAFIN.

PRZODOWNICY PRACY, RADCY, SZTYGARZY I CAŁA ZAŁOGA.

konanie rocznego planu wydobycia węgla do dnia 30 listopada rb.

Zebranie zgali przewodniczący Rady Zakładowej kopalni tow. Gwóźdź podkreślając, że zjednoczenie klasy robotniczej jest wydarzeniem, które spełnia wieloletnie marzenia górników.

Następnie przemawiał Iszy sekretarz komitetu PPR w Zebizu, Krauze, który stwierdził, że polska klasa robotnicza z utęsknieniem czekała na moment zjednoczenia, doku mentując swoją postawę wspólną pracą nad podniesieniem wydajności pracy i zwiększeniem produkcji. W samej kopalni „Zabrze-Wschód” do współzawodnictwa pracy stanęło 1645 uczestników, zaś suma ofiar złożonych na budowę wspólnego domu zjednoczonej partii osiągnęła 4,5 miliona zł.

Załoga kopalni „Zabrze-Wschód” — oświadczył mowa — przygotowała się na dzień zjednoczenia klasy robotniczej, aby móc zameldować Kongresowi Zjednoczenie

(Dalszy ciąg na str. 2ej)

Musimy wyłepić „brakorobstwo” Dobra jakość warunkiem rozwoju produkcji

Trzeba zorganizować rzetelną pracę narad produkcyjnych

Jakość produkcji naszego przemysłu bawełnianego pozostawia wciąż jeszcze wiele do życzenia, a rynek zarówno krajowy, jak i zagraniczny staje się coraz bardziej wymagający, żąda lepszej produkcji. Wina za złą jakość naszych tkanin nie można zwałać na samych tkaczy, chociaż i oni w pewnym stopniu do tego się przyczyniają. Musimy sobie powiedzieć szczerze, że winni tu są wszyscy bez wyjątku związani w jakikolwiek sposób z procesem technologicznym, począwszy od szarpania biał czy klasyfikowania bawełny, kończąc na pakowaniu gotowej już tkaniny.

Często nawet najkonieczniejsze zarządzenia, wydawane przez kierownictwo przedsiębiorstwa, uwiązają się przez robotników za złośliwe szykany albo zgola nikomu niepotrzebne wymysły.

Robotnik na trzepakach, uważa że systematyczne ważenie każdego zwłoka to przesada. A tymczasem jeden taki zwłok daje potem tysiące metrów tkaniny o niewłaściwym numerze. Jakże często robotnica, obsługując zgrzeblarki, nie dbale łączy zerwaną taśmę, powodując w rezultacie zgrubienia lub cieńsze miejsca w przędzy. Prządka na obręczach zbyt mało zwraca uwagi na to, w jaki sposób łączy zerwaną nitkę. Niektóre z nich myślą tylko o tym, by jak najszybciej zlikwidować zryw nie zastanawiając się w ogóle nad tym, jak będzie wyglądała miesza, w którym owa nitka została połączona. Nie myślą o tym, że to ich „przykrećcie” w najlepszym razie rozlezie się już w przewijalni, a jeżeli uda się ją przemycić w tkaninę, to tworzy ona błąd obniżając jej wartość.

Wszystkie te „wykroczenia” wynikają czasem z niedbalstwa częściej jednak przyczyną ich jest nieświadomość. W przedsiębiorstwach naszych większość robotnic — to element nowy, pracownice od niedawna zatrudnione, niedostatecznie przeszkolone, a następnie zostawione samopas.

Jeżeli nawet zwróci im się uwagę na wadliwe wykonywanie pracy, sądzą, że to są przesadne wymysły utrudniające tylko robotę. Mści się tu wadliwy system szkolenia, mści się owa szkodliwa tolerancja, w stosunku do świeżo przyuczonych pracowników. Majster lub podmajster przyznają oko na błędy i niedokładności ucznia czy uczenicy, a później błędy te stają się trudnym do nauczenia przyzwyczajeniem.

W walce o jakość produkcji duże zasługi mogą i powinny oddać narady wytwórcze, odpowiednio prowadzone. Nie można niestety, powiedzieć, że narady te spełniają obecnie swe zadanie. Prawie na każdej z nich, dyrektor produkcji czy kierownik oddziału mówią o złej produkcji, wygłaszają wnioski przemówienia o konieczności poprawy, o odbudowie, o rozbudowie itd. Po tym z kolei rozpoczynają się narzekania na złą pracę przedsiębiorstwa — jeżeli to jest narada tkaczy i na zły surowiec, jeżeli radzi przedsiębiorstwa. Coś powie się jeszcze o braku dyscypliny, bardzo dużo o tych artykułach i częściach zamiennych, których z tego czy innego powodu nie można dostać i narada zostaje zakończona, wzniesłym apelem naczelnego dyrektora, wzywającego do usunięcia dotychczasowych błędów. O tym, co zrobić, żeby te błędy usunąć, z reguły się nie mówi, gdyż każdy czuje podświadomie, że ponosi część winy i woli nie odzywać się.

Trzeba zmienić system prowadzenia obrad

na naradach wytwórczych. Niechaj przestaną one nosić charakter odświętnych, a staną się konferencją roboczą, która w rezultacie doprowadzi do realnych wyników.

Trzeba wciągnąć do tych narad, młody, świeży element, który powinien zainteresować się procesem produkcji. Zagadnienie jakości powinno być również podjęte koła partyjne i koło ZMP.

Dla członka partii nie jest i nie może być obójtne, czy pracujemy dobrze, czy źle. Każdy metr towaru zakwalifikowany do niższego gatunku, to strata — nie do odrobienia. A przecież przyjemniej byłoby ubierać się w tkaninę bez błędów, które obniżają jej wytrzymałość i trwałość, i szpecą jej wygląd zewnętrzny.
em-em.

Dziecko w dobrych rękach

Złobki przy fabrykach — to jedno z celniejszych osiągnięć ludzi pracy w Polsce Ludowej. Matka podczas swej pracy spokojnie może oddawać wysiłki dla wzmożenia produkcji, wspólnie pracując dzielnie w o gólnym dobroku kraju — wie ona, że dziecko jest pod troskliwą i dobrą opieką.

Oto moment przewijania niemowlęcia w jednym z fabrycznych złobków łódzkich.



W tę i z powrotem

Szanujmy przepisy

Przepis zabraniający przewożenia w wagonach tramwajowych, kolejowych itp. — materiałów żrących, cuchnących, łatwopalnych i wybuchowych — jest nagół przedmiotem żartów. Przekroczenie jednak tego przepisu nie zawsze bywa tak poćieszne.

Ot, w pociągu, jadącym z Warszawy do Włocławka nastąpił niedawno wybuch, który zabił 1 osobę a 30 pasażerów solidnie poranił. Jak się okazało — pewna kupowa (którym tak uprzejmie pomaga się zazwyczaj lokowat ciężkie paczki podróżne) wiozła sobie 10.000 KORKÓW — NABOJÓW DO STRASZAKA.

Wartheland

Z Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Warszawie otrzymano reklamację. Nie wnioskując nawet w treści reklamacji mianem ją z punktu „zareklamować”, a to z powodu naklepek pocztowych na kopercie. „POST STELLE KLONOWA UBEE SIERADZ (WARTHELAND)”.

Koperta nosi datę 25.10.1948. Niesamowite!

Krótkowidz

Przyjechała do Łodzi na występy artystyczne znana pieśniarka - recytatorka, Dora Kalinówna. Przyjechała z konferansjerem tubylicem z Warszawy, który m. innymi wygłosił tak „dowcip”: — Proszę państwa, rząd nasz jest bardzo przewidujący, gdyż na Wystawie Ziemi Odzyskanych poświęcił „inicjatywie prywatnej” posąd gołej Wenus...

Nie wiemy nic o „gołej” Wenus na W. Z. O., ale gdyby „dowcipny” konferansjer przyjrzał się lepiej widowni, złożonej w 99 procentach z łódzkiej prywatnej inicjatywy nie zobaczyłby nic „gołego”: same najdroższe jedwabie, 100 proc. wełny i kosztowne srebrne lisy.

Centrala Tekstylna usprawnia zaopatrzenie rynku Ogólny wzrost obrotów po reorganizacji

Istniejąca w roku ubiegłym sieć dystrybucyjna 25 hurtowni i 82 podhurtowni wielobranżowych centrali tekstylnych, w roku bieżącym rozbudowana została do 70 hurtowni i około 350 podhurtowni jednobranżowych. Stworzenie placówek dystrybucyjnych — jednobranżowych miało na celu likwidację istniejącego dawniej tzw. wiązania asortymentowego, tj. uzależnienia sprzedaży artykułów wie-

cej pokupnych od jednoczesnego nabycia artykułów mniej pokupnych. Drugim celem, który został również osiągnięty, jest specjalizacja personelu.

Obroty Centrali Tekstylnej po reorganizacji wydatnie wzrosły na odcinku hurtowym i detalicznym.

O ile w pierwszym i drugim kwartale br. obroty nie przekroczyły 10 miliardów zł (w

każdym kwartale), to już trzeci kwartał wykazał wzrost obrotów na szczeblu hurtu do sumy 17.677 milionów zł, czyli o około 70-72 proc. Poważnie wzrosły dostawy Centrali Tekstylnej dla spółdzielczości. O ile bowiem do 1. 7. br. Centrala Włocławiecka „Spółem” otrzymała kwartalnie za około 4 miliardy zł towarów, z czego 30 proc. sprzedawała detalicznie niespółdzielczym, to w jednym tylko wrześniu br., tj. po włączeniu Centrali Włocławieckiej „Spółem” w ramy C. T., spółdzielnie otrzymały towarów włókienniczych za sumę 3.314 milionów zł, z czego za przeszło 1.300 milionów zł tzw. towarów deficytowych.

„Boruta” przekroczyła plan Współzawodnictwo i wysiłki załogi przyniosły plony

W miesiącu wrześniu Państwowe Zakłady Przemysłu Chemicznego „Boruta” w Zgierzu osiągnęły swój rekord życiowy, wykonując — 1.001.693 kg różnych produktów, co się równa 163,2 proc. planu. Wartościowo wyraża się to osiągnięciem liczbą 210.618.117 zł. Należy podkreślić, że od 1.7. rb. ceny sprzedaży „Boru-

ty” zostały obniżone o przeciętnie 15 proc. Równocześnie z tym rekordem już we wrześniu został w 106,3 proc. wykonany plan roczny „Boruty”. Zaplanowano na cały rok 1948 — 7.156.200 kg różnych produktów, wykonano — 7.608.230 tj. o 452.030 kg więcej.

Osiągnięcia te były możliwe jedynie dzięki szeroko zakrojonej akcji współzawodnictwa pracy, która poza oddziałami produkcyjnymi objęła większość oddziałów pomocniczych i administracyjnych. Współzawodnictwo pracy w „Borucie” objęło łącznie 1100 osób.

Żałoga „Boruty” nie ustaje w swych wysiłkach. Produkując ponad plan dąży do obniżenia cen na rynku wewnętrznym i podniesienia jakości produkowanych artykułów, a przez to do podniesienia stopy życiowej robotnika i szybkiej odbudowy silnej Polski Ludowej.

Pracownicy piekarscy w Łodzi Wyrażają solidarność z walczącymi robotnikami Francji

Na ogólnym zebraniu pracowników piekarskich w Łodzi jednomyślnie przyjęta została następująca rezolucja.

„My, pracownicy piekarscy, zebrani w dniu 17 października 1948 r. w sali PPR przy ul. Gdańskiej 75, po wysłuchaniu referatu przedstawicieli Zw. Zaw. Prac. Spożywczego Oddział w Łodzi — solidaryzujemy się z walczącymi o swe prawa górnikami francuskimi.

robotników francuskich walczących o swoje prawa.

Na tym samym zebraniu zapadła uchwała, mocą której pracownicy piekarscy opodatkowali się w wysokości 1-godzinnego zarobku na dzieci RTPD.

Wyrażamy najwyższą cześć i uznanie dla ich bohaterkiej i nieugiętej postawy w obronie słusznych żądań, podwyżki płac i zachowania niezależności francuskiej klasy robotniczej od faszystowskich wpływów Marshalla i jego błumowskich popleczników, którzy dążą do rozbicia jedności francuskich robotników.

Przywódcom i obrocom bohaterstwa zmagania się z faszystem międzynarodowym i imperializmem amerykańskim z tow. Thorezem na czele — przesyłamy życzenia zwycięstwa w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną, przeciw wsteczniemu i propagatorom nowej rzezi klasy pracującej całego świata.

Wyrażamy oburzenie i potępienie pacholkom imperializmu amerykańskiego za mordowanie

Wielokrotnie nagrodzeni przodownicy Współzawodnictwo pracy w PZPW Nr 35

Zemon Jaryszek, robotnik PZPW Nr 35, obsługujący krosno kortowe uzyskał drugie miejsce w jedenastym etapie indywidualnego współzawodnictwa pracy, wykonując swą normę w 165,5 proc. Warto podkreślić, że ob. Jaryszek zdobywa punktowane miejsce już po raz ósmy. Poprzednio siedmiokrotnie uzyskał pierwsze miejsce.

W tej samej kategorii pierwsze miejsce zajął Stanisław Gruszczyński, zdobywając po raz 4-ty punktowane miejsce. Wykonał on normę wprawdzie tylko w 161 proc., ale za to jakością przewyższył ob. Jaryszka. Na trzecim miejscu znalazł się Aleksander Woszczyński, który po raz pierwszy otrzymał nagrodę w indywidualnym współzawodnictwie pracy.

Wśród tkaczy, pracujących na dwóch krosnach kortowych, pierwsze miejsce przyznano Janowi Drewnowiczowi (166,5 proc. normy), który wyróżnił się już po raz szósty. Łącznie jest on zdobywcą 5 pierwszych i 1 drugiego miejsca. Drugie miejsce przyznano Janowi Dzieciuchowiczowi, a trzecie Józefowi Nalewajskiemu, który otrzymuje nagrodę już po raz czwarty.

W czerpalni pierwszą nagrodę przyznano Krystynie Olczyk, drugą Genowefie Dośńńskiej, a trzecie Zofii Smałek. Każda z nich wyróżniła się w indywidualnym współzawodnictwie pracy już po raz drugi.

Ofiary

- 52.570 zł zebrali słuchacze Centralnej Szkoły PPR w Łodzi dla strajkujących robotników we Francji.
- Na odbudowę Warszawy złożyły zł. 2 tys. robotnice przedsiębiorstwa PZPB nr 8 ob. ob. Preczyńska Kamila, Jagodzińska Maria, Ochocka Bronisława i Mirys Wiesława.
- Pracownicy PFK Ośrodka nr 4 Łódź. Szterlinga nr 26 składają na odbudowę Warszawy zebrane z dobrowolnych składek sumę 234.320 zł.
- Na RTPD ob. Mieczysław Wolczyński — zł. 3 tys.
- 14.490 zł wpłacili na odbudowę Warszawy pracownicy Państwowego Browaru „Łódzki Źródło” w Łodzi.
- 1000 zł na odbudowę Warszawy wpłacił ob. Konopacki Henryk, zam. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 189.

Mięso na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprobacji — podaje do wiadomości, że w dniach 26, 27 i 28 października rb. w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, wydawane będzie mięso wołowe według następującego rozdziałnika:

Kat. I (zwykła). — na odcinek Nr 19 po 2 kg wołowiny w cenie zł 5,50 za 1 kg
Kat. IRD3, IRD7, IR12 (zwykła) na odcinek Nr 28 po 1 kg wołowiny w cenie zł 5,50 za 1 kg

Mięso nieopbrane w wyżej wymienionym terminie przepada, odcinki niezrealizowane tracą swą ważność.

Tuszcz będzie wydawany w terminie późniejszym.

Co usłyszymy przez radio

- 11.40 Audycja szkolna „O wesolej wycieczce, pomyślowych zuchach i spółdzielczej rodzinie — opowiadanie. 11.57 Sygn. czasu i Hajnal. 12.04 Wiadom. połudn., 12.10 Kronika kulturalna na Bułgarii. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 — Przerwa. 14.30 (Ł) Z prasy, 14.35 (Ł) Utwory skrzypcowe. 14.55 (Ł) „Revolucja wyzwoliła kobiety” 15.05 (Ł) Kwadrans lekkich piosenek, 15.20 (Ł) „O czym dzisiaj mówi Łódź”. 15.30 „Filemon” — opowiadanie dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna, 16.00 Dziennik, 16.30 Szprynka techniczna, 16.45 „Gramy w szachy”. 17.00 Koncert rozrywkowy, 17.45 Pogadanka naukowa, 17.50 „Gawędy lekarskie”. 18.00 Koncert muzyki rosyjskiej. 18.35 „Uliczka Klasztor na” 19.00 Audycja dla wojska. — „Powroty” słuchowisko, 19.30 Kwadrans piosenek, 19.45 Wszechnia Radiowa, 20.00 Dziennik, 20.55 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”. 21.00 Pogadanka Komitetu Roku Chopinowskiego, 21.10 Audycja Chopinowska, 21.40 „Niebo nad ojezyczną” — poemat Szymona Kirsanova. 21.55 „Ciekawostki literackie”. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert żyweń (cz. I), 22.55 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.30 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert żyweń (cz. II), 23.50 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, 28 października 1948 roku
Dziś: Szymona, Tadeusza.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
Urząd Zdrowia — 91
Komunalna Kasa Oszczędności — 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Zarząd Miasta Kutna — 30
Straż Pożarna — 41
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Repatriacyjny — 86
Apteka „Pod Orłem” — 106
Walenta Apteka Nr tel. 7.
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1, tel. 217.

Będziemy pracować jeszcze lepiej!

Wydział młodzieżowy KC ZZ zorganizował wycieczkę przodowników pracy ze wschodnich województw Polski na Wystawę Ziem Odzyskanych. Po dwudniowym pobycie we Wrocławiu młodociani robotnicy przybyli do Warszawy, by zwiedzić odbudowującą się Stolicę. Wieczorem podejmował ich Premier Cyrankiewicz — w gmachu Prezydium Rady Ministrów.

Piękny gmach Prezydium zaroił się od młodzieży, ożywił się gwarem, śmiechem i weselem. Zebrało się tu około tysiąca młodych robotników fabrycznych i rolnych z różnych miast i wsi, województw rzeszowskiego, białostockiego i lubelskiego.

Chłopcy i dziewczęta, z których większość pierwszy raz zwiedziła Stolicę, — promienieli z zachwytem. Gorąco dziękowali Premierowi Cyrankiewiczowi i przedstawicielom KC ZZ za zorganizowanie tak pięknej wycieczki.

— Wrażenia nasze z wystawy — mówili robotnicy — będą dla nas bodźcem do dalszej pracy nad rozwojem przemysłu i podniesieniem kultury rolnej w naszych województwach. Z jeszcze większym entuzjazmem pracować będziemy nad wyrównaniem poziomu naszych województw z Ziemią Odzyskaną.

Po części oficjalnej, w której przemówił

do gości, witany burzliwymi oklaskami Premier Cyrankiewicz, młodzież udała się do sali na poczęstunek.

Korzystamy z okazji, by bliżej zapoznać się z miłymi gośćmi. Opowiadają nam chętnie o swoich wrażeniach z wycieczki.

Oglądając wspaniałe pawilony na Wystawie, — mówili nasi rozmówcy — zrozumieliśmy w pełni, czego mogą dokonać robotnicy, gdy pracują z ochotą. Zrozumieliśmy, jak wielkie możliwości wzbogacenia naszego kraju dają nam Ziemie Odzyskane.

Uwagę naszą zwraca grupa dziewcząt, oglądających z zachwytem piękne urządzenia i obrazy w sali. Okazuje się, że to trzy przyjaciółki „od serca” — od wsi Charzewice w woj. rzeszowskim: Maria Maciąg, Helena Niemiec i Stanisława Stelmach. Wszystkie trzy pracują wzorowo w państwowym ogrodzie i w nagrodę zostały wysłane na Wystawę Ziem Odzyskanych.

„Dostałyśmy imienne zaproszenia na dzisiejszy wieczór — opowiadają z dumą. A nigdy nie uwierzyłabym, że ob. Premier zna nasze nazwiska”.

„Mówiono nam nie raz po wojnie — mówi najmłodsza z nich i najbardziej reolutna, Marysia — że obecnie jesteśmy współgospodarzami kraju. Dziś zrozumiałam to najlepiej. Przecież ja, robotnica rolna, nigdy we śnie nawet nie marzyłam o tym, by zobaczyć na własne oczy tyle wspaniałości. A teraz zwiedziłam wystawę i spędzam wieczór w gmachu, w którym radzi nasz Rząd”.

Płyną opowiadania o pracy w fabrykach, majątkach państwowych, o współzawodnictwie pracy, o trudnościach i życiu prywatnym młodocianych przodowników. Nie zawsze jest ono tak różowe i wesołe, jakim być powinno. Oto przewodnica pracy z lubelskiej fabryki trykotarzy Kursa Janina, pracuje dobrze, wykonuje normę w 200 procentach. Lecz żyje samotnie, rodziców straciła w czasie wojny, marzy o dalszej nauce, a na razie łączyć jej z pracą nie potrafi.

A Marysia Maciąg opowiada z radością, że u nich na wsi jest już światło, świetlica i radio w świetlicy, lecz marzeniem jej jest uzyskać radio dla siebie w domu. Mogłabym wieczorem posłuchać muzyki lub przemówień i zdawałoby mi się, że znów jestem u was w Warszawie, kończy wzruszona.

W toku rozmowy znikają resztki nieśmiałości — nasi miłi goście zwierają się śmieiej ze swych projektów i dążeń.

Młody lubliniak zwraca się do nas ze słowami: „wiecie, że dziś zrozumiałem dobrze co to jest demokracja. To jest nasz młodzieżowy wysiłek pracy, nasza wspaniała Wystawa i to, że my z Premierem naszego Rządu możemy porozmawiać jak z towarzyszem pracy”.

Ja byłem w Bułgarii — opowiada Sobczyk Kazimierz z rzeszowskiego. Nasza polska brygada zdobyła tam pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy. Zdobyliśmy sztandar przechodni i album pamiątkowy brygady. Przysnam, że śpieszno mi już do domu, by jeszcze lepiej niż dotychczas pracować w swojej fabryce.

A my — opowiada Orchanowski Antoni z Białostockiego — w TOR-ze remontujemy traktory dla wsi. Ja wykonuję obecnie 250 procent normy, ale już właśnie mówię koledze Pięćcejkowi Teodorowi, który pracuje w Elektrowni, że musimy wzmocnić nasze wysiłki i wioski nasze urządzać tak, by niczym nie różniły się od wsi na Ziemiach Odzyskanych.

Zbliża się do nas kilkudziesięciu młodych chłopców. Tu na tej sali zawarli „przymierze” robotnicy ze „Stalowej Woli” i „Boguchwały”. „Postanowiliśmy stale do siebie pisywać i dzielić się doświadczeniami naszej pracy. Po jakimś czasie usłyszycie, kto z nas zwyciężył, postanowiliśmy bowiem pójść w ślady Pstrawskiego i walczyć o zwiększenie wydajności pracy”.

Czas mija niezwykle szybko na wzajemnych zwierzeniach, planach. — Nawiązane zostają mocne węzły przyjaźni między robotnikami rolnymi i fabrycznymi, utrwała się sojusz młodzieży robotniczej i chłopskiej. Zarysowują się plany konkretnej, wzajemnej pomocy, które będą dalszym bodźcem do pracy i nowych osiągnięć przodowników pracy wschodnich województw Polski.

S. Stanisławska

Remonty domów robotniczych

Zarząd Miejski m. Kutna lwia część kredytów przyznanych miastu przez Radę Państwa przeznaczył na remont domów w celu polepszenia warunków mieszkaniowych mas pracujących. Dla usprawnienia tej akcji powołana została Komisja Nadzwyczajna złożona z czynnika społecznego. (Komisja Nadzwyczajna od daty powołania jej przez

Miejską Radę Narodową odbyła już 7 posiedzeń).

Szczegółowy plan inwestycyjny opracowany przez Zarząd Miejski zostanie w tych dniach poddany pod obrady Miejskiej Rady Narodowej. Materiał potrzebny do odbudowy i remontu domów mieszkalnych został już zakupiony. Akcją remontową objęto już 33 domy mieszkalne.

Poranek artystyczny

Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej został zorganizowany dnia 21 bm w sali kina Polonia w Kutnie Poranek Artystyczny.

Na program złożyły się pieśni i tańce rosyjskie w wykonaniu Gimnazjum im. H. Dąbrowskiego, Gimnazjum Handlowego, zespołów tanecznych Gimnazjum Krawieckiego, Szkoły jedenastoletniej i Gimnazjum im. H. Dąbrowskie

go. Pieśni i inscenizacje wykonały uczennice Gimnazjum Krawieckiego. Program muzyczny wykonała orkiestra ZZK.

Szczególne powodzenie miały tańce rosyjski „Kozak”, pieśń o „Taczance” i „Katusza”.

W sobotę dnia 30 bm odbędzie się po wtórzenie tego programu dla młodzieży szkolnej.

Akcja „eksportu wewnętrznego” daje dobre wyniki

Usprawnienie akcji organizacyjnej i propagandowej „eksportu wewnętrznego” w St. Zjednoczonych przyczyniło się w ostatnich tygodniach do znacznego przyspieszenia i popularyzacji tej formy pomocy krewnym w kraju, udzielanej przez rodaków w USA. Podczas gdy w pierwszych miesiącach akcji zlecenia z Ameryki napływały nielicznie, pojedynczo, w ostatnich dniach rejestruje się po 5065 i więcej zleceń dziennie.

Akcja „eksportu wewnętrznego” objęte są obecnie maszyny i narzędzia rolnicze, eksportowe kupony ubraniowe i sukniowe w najwyższym gatunku ze 100 proc. wełny, płótna, paczki żywnościowe, meble, rowery i węgiel. Ofiarodawcy (krewni, znajomi) w Ameryce wpłacają na miejscu należność w dolarach, obliczoną po cenach niższych od rynkowych cen amerykańskich, po czym odpowiednio zlecenie przysyłane jest pocztą lotniczą do Polski, gdzie obdarowany otrzymuje towar w ciągu

kilku dni, nie ponosząc żadnych dodatkowych kosztów.

Każdy kto posiada krewnych lub bliskich znajomych w USA ma możliwość zwrócenia się do nich o dostarczenie takiego towaru, jak mu jest w danej chwili potrzebny, mając do dyspozycji

szeroki asortyment wyrobów eksportowych.

Odpowiednie próbki udostępniane są amerykańskim ofiarodawcom przez specjalnie w tym celu powołaną organizację Pekao Trading Corporation w Nowym Jorku.

Złom — to drogocenne surowce

W Kutnie przy ul. Kochanowskiego 30 mieści się Powiatowa Składnica Złomu. Na podstawie dyspozycji Centrali Złomu składnica kieruje zebrane nieużytki żelazne, blaszane, druciane i inne do odpowiednich hut dla przetopienia na materiał użytkowy.

Składnica płaci za 1 kg niesortowanego złomu 1 zł. za sortowany 1.50, za blachę 2.50 loco składnica. Dwóch zbieraczy jeździ w teren, skupując beużyteczny złom. Niestety nie spotykają się

wszędzie z należyłym zrozumieniem dla tej, tak ważnej akcji.

Majątki państwowe dostarczyły kilkadziesiąt ton złomu, także Urząd Poczty w Kutnie dostarczył walający się złom na terenie Urzędu.

Natomiast dużo spółdzielni oraz Straż Pożarna na terenie Kutna nie zgłosiły i nie dostarczyły złomu do składnicy, choć na terenie tych instytucji leży on w dużych ilościach.

Zbierając złom przyczyniamy się walczyć do odbudowy kraju.

Miasto nabiera przyzwoitego wyglądu

Aby nadać miastu przyzwoity wygląd Zarząd Miejski przeprowadza roboty drogowe. Na ulicach Narutowicza prowadzone są roboty przy zakładaniu chodnika a na ul. Mickiewicza — prace ziemne. Poza tym prowadzone są roboty szarwarkowe przy zasypywaniu rowów przeciwozłogowych.

W trosce o czystość miasta nabyto dla Zakładu Oczyszczania Miasta — kołnierz i beczkowóz oraz poczyniono starania o kupno samochodu asenizacyjnego. Poza tym Zarząd Miejski korzysta z funduszu inwestycyjnego dla zatrudnienia bezrobotnych w okresie zimowym, poczynił odpowiednie starania w Urzędzie Zatrudnienia w Łodzi, o uzyskanie 2.000.000 zł kredytu na roboty inwestycyjne.

Roboty te będą obejmować: zasypywanie rowów przeciwozłogowych i w miarę możliwości, odwodnienia ulic Inwalidzkiej i Wilczej.

Nowy skład zarządu Zw. Prac. Spółdzielczych

Na walnym zebraniu w dniu 24 bm pracowników spółdzielczych w Kutnie został wybrany zarząd w składzie następującym: z PPR — Jaśkiewicz M., Brzeziński T., Zawadzki A., Michałowska K. Jasicki S., Chojnacki R.; PPS — Gonl terek M.; ZMP, Grudniewicz — bezpartyjny, Wesołowski — SL.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Horydyjewski H. — PPR, Staszczuk W. — PPS, Krajewski S. — PPS, Pobieraj — PPS.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK Kutno na nazwisko Baranowski Józef, zam. wieś Dębina, pow. Kutno. 239

ZGUBIONO dowód PKP Nr 887766 na nazwisko Włodarczyk Helena, zam. Kutno. 240

ZGUBIONO dowód PKP Nr 835894 oraz legit. Samopom. Chłopskiej i leg. Stronnictwa Ludowego na nazwisko Stasiak Antoni, zam. wieś Grodno, pow. Kolo. 241

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną handlową, poświadczenie o zgłoszeniu do handlu na nazwisko Nalewajek German, Kutno, ul. Głogowicka Nr 5. 242

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Kutno na nazwisko Wiliński Bronisław zamiesz. wieś Szewce Owsiane, pow. Kutno. 243

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27. Dziś o godzinie 19.15 „Igraszki z diablem“.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34. Dziś teatr nieczynny. W najbliższych dniach premiera sztuki Terence Rattigana „Kadet Winslow“.

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36. Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja“.

TEATR „SYRENA“ Traugutta 1. Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA“ Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA“ Piotrkowska 243

Dziś o godzinie 19.15 „Piękna Helena“ opera komiczna w 3-ach aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha. Udział bierze 60 osób Chór, balet, statystki, orkiestra.

Teatr „OSA“ Zachodnia 43, tel. 140-09. Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna R. Stojala pt. „Pepina“.

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości. Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30 19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30.

WIECZÓR PIOSENKI I HUMORU. W sobotę 30 bm. o godzinie 20 wystąpią w sali Filharmonii jedyny raz najpopularniejszy piosenkarz Mieczysław Fogg i najwybitniejszy autor humorystycznych felietonów Wiech. Bilety w kasie Filharmonii od 10 — 13.

KINA

- ADRIA — „Podrzutek“ godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży program na dwa dni 27 — 28
- BALTYK — „Naręczona z Turkmenii“ godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30 film dozwolony dla młodzieży
- BAJKA — „Wyspa skarbów“ godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży
- GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagran. Nr 35“ godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL (dla młodzieży) — „Podrzutek“ godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30 program na dwa dni 27 — 28
- POLONIA — „As wywiadu“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży program na dwa dni 27 — 28
- PRZEDWIOSNIE — „Kłatka słowicza“ godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży
- ROBOTNIK — „Przecucie“ godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30. film dozwolony dla młodzieży
- REKORD — „Ulica złoczyńców“ godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30 film niedozwolony dla młodzieży
- MUZA — „Tajemnica wywiadu“ godz. 18, 20 w niedz. 16 film niedozwolony dla młodzieży
- ROMA — „Kurhan Malachowski“ godz. 18 i 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży
- STYLOWY — „Ostatni mohikanin“ godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30. film dozwolony dla młodzieży
- SWIT — „Ludzie bez skrzydeł“ godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży
- TECZA — „1-go maja 1948 roku w Moskwie“ „Białorusi w tańcu i pieśni“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży
- TATRY — „Kwiat Miłości“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży
- WISLA — „Naręczona z Turkmenii“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dla młodzieży dozwolony
- WŁOKNIARZ — „Przygoda na wakacjach“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży
- WOLNOSC — „As wywiadu“ godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży program na dwa dni 27 — 28
- ZACHETA — „Decyzja prof. Milasa“ godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30 film dozwolony dla młodzieży

Kino „TECZA“

DZIŚ PREMIERA!

Film produkcji radzieckiej

»1-go MAJA 1948 R. w MOSKWIE«

w naturalnych kolorach.

Dodatek:

»BIALORUS W TANCU I PIESNI«

Pod skrzydłami Anglosasów...

Popularny przed wojną piłkarz Śląski Wilimowski, który podczas okupacji przyjął „Volkliste“ i dopuścił się zdrady państwowej znajduje się obecnie w Berlinie i gra w piłkę nożną.

Ostatnio Wilimowski grał w reprezentacji Berlina przeciwko reprezentacji Monachium i był najlepszym graczem na boisku. Pod skrzydłami Anglosasów dobrze się dzieje najgorszym szumowinom.



„Dynamo“ najpotężniejszy klub ZSRR

Wychował już wielu rekordzistek i rekordzistów świata

Obie zawodniczki Dumbadze i Andrejewa, które podczas pobytu lekkoatletów radzieckich w Polsce ustanowiły nowe rekordy świata (Dumbadze w dysku, Andrejewa w kuli) — należą do klubu „Dynamo“. Klub ten obechował w tym roku 25-lecie istnienia i zrzesza obecnie tysiące sportowców.

W tym roku zawodnicy „Dynamo“ zajęli na mistrzostwach lekkoatletycznych ZSRR 25 pierwszych miejsc i 15 drugich. Wioslarze tego klubu zdobyli mistrzostwo Związku Radzieckiego na rok bieżący. Strzelcy i kolarze „Dynamo“ uzyskali w tym roku szereg wyników, przewyższających oficjalne rekordy światowe.

Zśród czołowych sportowców zrzeszonych w „Dynamo“ wymienić należy łyżwiarzką mistrzynią świata Marię Issakową, lekkoatletycznych mistrzów Europy Dumbadze, Sewriukową,

Seczenową i Karakulową oraz zapaśników Kotkasa i Bielowa.

W ZSRR zawodnicy „Dynamo“, jednego z największych towarzystw sportowych, mają do dyspozycji 113 stadionów, 67 domów kultury fizycznej, dziesiątki ośrodków sportów wodnych, narciarskich i łyżwiarskich.

Za wybitne zasługi w dziedzinie upowszechnienia sportu i krzewienia kultury fizycznej wśród ludności Związku Radzieckiego, „Dynamo“ zostało nagrodzone orderem Lenina.

Nowe kadry sportowców radzieckich wychowują specjalne szkoły sportowe dla młodzieży. Szkół takich jest w Związku Radzieckim 510, a uczęszcza do nich 19 tys. chłopców i dziewcząt. Szkoły znajdują się przy oddziałach Komitetów do Spraw Kultury Fizycznej

nej oraz przy ośrodkach sportowych. W Grzybiu znajduje się 48 szkół sportowych dla młodzieży, na Ukrainie 46, a w samej Moskwie 41. Jedną z tych szkół mieści się na stadionie „Młodzieży pionierów“, w Moskwie, gdzie 50 lat temu powstał pierwszy klub narciarski w Rosji. Uczniowie mają tam do dyspozycji 2 boiska piłki nożnej, bieżnię lekkoatletyczną, tor kolarzy, przyrządy do ćwiczeń gimnastycznych oraz boiska siatkówki i koszykówki. Ponadto w zimie korzystają z obiektów do saneczkarstwa i narciarstwa. Do szkoły tej uczęszcza 1.420 chłopców i dziewcząt, przy czym uczniowie wykazują największe zainteresowanie piłką nożną i narciarstwem.

W 510 szkołach sportowych — trenują młodzież w 29 gałęziach sportu najlepsi zawodnicy radzieccy, rekordziści i mistrzowie ZSRR, a często także Europy i świata.

W szkołach sportowych otrzymuje młodzież również wykształcenie ogólne, na które kładzie się nie mniejszy nacisk, niż na postępy w sporcie.

Pierwsze „zwycięstwo“ ŁOZPN-u!

„Boruta“ jednak sprawę prowadzić będzie dalej...

W związku z ukończeniem dochodzenia przez ŁOZPN w sprawie zajęć na boisku podczas meczu TUR — Boruta i wydaniem w tej sprawie wyroku nad dalszymi krokami Boruty obradować będzie dzisiaj posiedzenie zarządu.

Jak się dowiadujemy, w toku dochodzenia nie zostali przesłuchani najważniejsi świadkowie zajęć na boisku, a wyrok został wydany wyłącznie niemal na podstawie zeznań sędziego, których wiarygodność Boruta kategorycznie kwestionuje.

Jak się dowiadujemy ze źródeł nieoficjalnych sprawa wiceprezesa ŁOZPN ob. Zatkogo pozostającego pod zarzutem spowodowania swoim zachowaniem awantur na boisku ma być rozpatrywana przez ŁOZPN, osobno. Ciekawe czy i w tej sprawie nagłówek komunikatu oficjalnego ŁOZPN-u będzie również tak wielkimi czcionkami krzyczał o zwycięstwie.

WRZÓD PEKŁ

trzeba jednak usunąć ropę

Z pewnością wielu zwolenników boksu ciekawych jest, jakie echo wywołała sprawa wycofania się ŁKS-u z mistrzostw drużynowych w Łódzkim Okręgowym Związku Bokserskim. Na ten temat rozmawiamy z prezesem ŁOZB p. Stępieniem.

— Stoimy — oświadczył nam prezes ŁOZB — na straży nie tylko regulaminów i statutów, ale również na straży wydanych przez siebie zarządzeń. Zarząd ŁOZB nie cofnie się nigdy przed pociągnięciami, które uważa za słuszne, jak również nie cofnie się przed odpowiedzialnością.

Wszelkie nasze poczynania staramy się opierać przede wszystkim na wydanych uprzednio zarządzeniach prowadzących do jednego zasadniczego celu — utrzymania jak najdłuższej atmosfery w boksie łódzkim. Nasze władze nadrzędne mają w każdej chwili możliwość zapoznać się z całą sprawą z naszych akt.

— Nie chcemy z nikim w tej sprawie polemizować — kończy nasz rozmówca. Stać będzie my jednak twardo na tym stanowisku, aby piwo wypił ten, kto je nawarzył i to do dna...

Nad czym głowili się nasi działacze piłkarscy...

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zatwierdził wniosek Wydziału Gier i Dyscypliny o ukaranie reprezentacyjnych piłkarzy: Wiśniewskiego z „Polonii“ (Warszawa) i Jandudy z AKS-u półroczną dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się przynoszące ujemny sportowi polskiemu po meczu Polska — Finlandia.

Dyskwalifikacja obejmuje okres od dnia 19 października 1948 r. do dnia 18 kwietnia 1949 roku.

Zarząd PZPN zatwierdził terminy następujących międzypaństwowych rewanżowych spotkań piłkarskich w roku przyszłym:

- 8 maja Rumunia — Polska — w Bukareszcie (drugą reprezentację Rumunii postanowiono zaprosić na ten sam dzień do Polski).
- 19 czerwca — Polska — Dania w Polsce.
- 10 lipca Węgry — Polska w Budapeszcie, Pol

ska B — Węgry B w Polsce oraz reprezentacje juniorów Węgier i Polski na Węgrzech.

Odnosnie dalszych spotkań międzypaństwowych w roku przyszłym Zarząd PZPN prowadzi pertraktacje z zainteresowanymi Związkami PN.

Zarząd PZPN rozpatrzył wyniki rozpisanej w ubiegłym miesiącu referendum o odwołaniu karencji. Wobec tego, że wniosek o zniesieniu karencji przeszedł większością — 232 głosów, przy 19 przeciwnych i 46 wstrzymujących się, dotychczasowe przepisy o karencji uchylone zostały z dniem 15 grudnia br.

Czechosłowacki Związek Piłki Nożnej nadał zaproszenie dla jednego z sędziów polskich na prowadzenie międzypaństwowego spotkania piłkarskiego Czechosłowacja — Austria, które

odbędzie się dnia 31 października w Bratysławie. Zarząd PZPN wyznaczył na ten mecz sędziego Michałika z Krakowa. W wypadku niemożności wyjazdu sędziego Michałika delegowany będzie mjr. Szańdler.

Dnia 30 bm. wyjeżdża do Krakowa delegacja PZPN-u w składzie wiceprezes Krug, sekretarz hon. Kalinowski i skarbnik Kotkowski w celu omówienia spraw związanych z organizacją stałego ośrodka piłkarskiego PZPN-u na Kowańcu pod Krakowem.

Brawo Olechów!

W marszach jesiennych na terenie woj. łódzkiego zastępuje na szczególne wyróżnienie za postawę i 100 proc. udział w marszu brygada pracy wiejskich hufców SP w Olechowie koło Widzewa.

W marszu wzięło udział 180 junaków w 20 drużynach. Wszyscy junacy zdobyli minima, a ponadto wykazali się znakomitą formą, o czym mogą świadczyć osiągnięte czasy na 10 km w granicach 62—65 minut.

W tym sezonie popularyzujemy łyżwiarstwo

W nadchodzącym sezonie sportów zimowych prowadzona będzie szeroko zakrojona akcja popularyzacji łyżwiarstwa wśród młodzieży pracującej.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej zakupiła większą ilość łyżw które rozdzielone będą między Związki Zawodowe.

W miesiącach zimowych prowadzona ma być w całym kraju systematyczna nauka jazdy na łyżwach.

Przy pomocy Wanina Osiński zaatakował rekord Polski

KATOWICE (obsł. wł.) — Tegoroczny mistrz Polski w maratonie Osiński zawiązał PZLA że zamierza zaatakować rekord Polski w biegu na 30 km na zawodach w Zabrzu dnia 27 bm.

Z Osińskim pobiętnie znany długodystansowiec radziecki Wanin, który zgodził się na start chcąc umożliwić Polakowi osiągnięcie jak najlepszego czasu

Wyrok w sprawie Cogla, Maciejewskiego i Eckersdorfa

W Wojskowym Sądzie Rejonowym zapadł wczoraj wyrok w sprawie Leona Cogla, Bolesława Maciejewskiego i Alfreda Eckersdorfa.

Sąd uznał Cogla winnym tego, iż będąc na stanowisku dyrektora przedalni PZPB Nr 2, przekroczył swe kompetencje przez bezprawne zakwalifikowanie jako złomu części maszyn, na dających się jeszcze do użytku. Wprawdzie części figurowały w księdze inwentaryzacyjnej jako wycofane z użycia, ale Cogiel — wybitny fachowiec wiedział, iż w żadnym wypadku nie mogą one stanowić jedynie nieużytecznego żelastwa.

Biorąc jednak pod uwagę zasługi Cogla, który swoimi wysiłkami włąśnie z nieużytecznych zdołał się, części maszyn zdołał uruchomić po wojnie dwie przedalnie dla Państwowego Przemysłu Włókienniczego, Sąd uznał ten fakt jako okoliczność łagodzącą i skazał go na najniższy wymiar kary na 3 lata więzienia, zasądając jednocześnie konfiskatę mienia.

Eckersdorf i Maciejewski skazani zostali po 6 lat więzienia każdy oraz na konfiskatę mienia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podał, że Eckersdorf — człowiek o wyższym wykształceniu i radca prawny instytucji państwowych, musiał zdawać sobie sprawę, iż czyn jego kolidował z prawem. Nie ulegało bowiem dla niego najmniejszej wątpliwości, że zaakceptowanie wypłacenia przez Maciejewskiego Coglowi 50.000 złotych, stanowiło przekupstwo urzędnika państwowego. Ponadto Sąd uznał, że Eckersdorf, celem uruchomienia swojej przedalni, wciągnął Cogla w całą aferę i zdawał sobie sprawę, że tym sposobem umniejsza państwowy park maszynowy.

Również i w czynnie Maciejewskiego Sąd nie zdołał doszukać się okoliczności łagodzących. Obciąża go fakt, że przekupił Cogla, że zdawał sobie sprawę, iż wyprowadzenie części maszyn przyczynia się do straty dla Państwowego Przemysłu Włókienniczego. Poza tym — Maciejewski, jako wybitny fachowiec, wolał ten przemyśl opuścić celem wzbogacenia się w spółce w prywatnym przedsiębiorstwie.